



Imprezy i wydarzenia kulturalne

Goście ze słowackich Bojnic w Podolszu 2015-06-02

Pożegnaniom zazwyczaj towarzyszy smutek, a zdarza się, że także łyzy. Tak właśnie było, gdy uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Podolszu żegnali gości ze Słowacji. Łzy pojawiły się w oczach (a nawet na policzkach) u jednych i drugich.

Z rówieśnikami z tej bojnickiej szkoły – której dyrektorem jest pani Eva Rybarova - spotkali się już cztery razy (dwukrotnie na Słowacji i dwukrotnie w Podolszu), więc nić przyjaźni została zawiązana. Aby kontakty między naszymi miejscowościami były wciąż aktywne, na zaproszenie pana dyrektora Piotra Januszka (w stronę którego kierujemy ogromne podziękowania za perfekcyjne zorganizowanie Słowakom pobytu w Polsce) dwanaścioro młodych ludzi z Bojnic po raz kolejny przybyło do Podolsza. Gościny użyczyli im rodzice uczniów z podolszańskej szkoły (znaleźli się wśród nich Państwo: Górny, Czekańscy, Maliborscy, Kondkowie, Sajdakowie, Jarscy, Kajfaszowie, Zielińscy, Burasowie, Piaseccy, Kwiatkowscy Polankowie, którym za wszystko serdecznie dziękujemy) .

To właśnie u nich Słowacy nocowali, jedli kolacje i spędzali – często bardzo aktywnie - czas wolny. Śniadania i obiady serwowane były w szkole przez panie kucharki, które wprost rozpieszczęły podniebienia naszych gości (i ich opiekunek – p.Livii Homolovej i p.Mariany Lipovskiej) oraz towarzyszących im uczniów z Podolsza wraz z nauczycielkami - p. Beatą Urbańczyk (której dziękujemy jako opiekunowi Spółdzielni Uczniowskiej za finansowe wsparcie), p. Angeliką Kajfasz i p. Joanną Wójcik.



Podobnie jak podczas pierwszego pobytu w Podolszu i tym razem program wizyty był dopracowany w każdym szczególe i bardzo napięty. Naprawdę nie było czasu na nudę.

W poniedziałkowe popołudnie 25 maja słowaccy goście zostali w szkole przyjęci powitalnym obiadem. Czekali już na nich uczniowie naszej szkoły i ich rodzice, bo zaraz potem przyszedł czas na zakwaterowanie, więc wszyscy udali się do domów polskich kolegów.

We wtorek rano goście i towarzyszący im nasi uczniowie spotkali się w szkole na śniadaniu. O godzinie 10 wszyscy wyruszyli do Oświęcimia, by zwiedzić miasto, a następnie złożyć kwiaty pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince. Po powrocie do Podolsza i zjedzeniu obiadu przyszedł czas na spacer po Zatorze, a po nim - wspólne chwile z rodzinami w miejscach zakwaterowania.

Środa – 26 maja – też obfitowała w różne atrakcje. Był to bowiem dzień spędzony w Rodzinnym Parku Rozrywki Energylandia w Zatorze (tu wielkie podziękowania dla pana Marka Goczała – właściciela parku, pana Burmistrza Zbigniewa Biernata, pana Tomasza Wieliczki oraz pana Piotra Domagały, dzięki którym możliwy był tam bezpłatny pobyt naszych gości). Zabawom i radości nie było końca, mimo iż pogoda zbytnio nie rozpieszczęła. Nie był to jednak jedyny punkt programu w tym dniu. Po atrakcjach wesołego miasteczka oraz po obiedzie przyszła kolej na wyjazd do Rabusiowic, aby tam złożyć kwiaty na kopcu grunwaldzkim. Popołudnie bojniczanie spędzili z rodzinami, u których gościli.

Czwartek rozpoczął się dla gimnazjalistów z Podolsza i gości ze Słowacji pobytem w Regionalnym Ośrodku Kultury w Zatorze. Wszyscy wzięli udział w „Konkursie o Tytuł Młodzieżowego Burmistrza Miasta Zatora”. Po obiedzie przyszedł czas na wyjazd do Wygiełzowa, gdzie bojnicka młodzież oraz podolszańscy uczniowie spędzili bardzo miłe chwile. Najpierw bowiem zwiedzali skansen i lipowiecki zamek, a potem delektowali się apetycznymi kiełbaskami pieczonymi nad ogniskiem.

Wszystko, co dobre, szybko się kończy... Dobiegła też końca wizyta Słowaków w Polsce i pojawiła się wizja nieuchronnego pożegnania.

Po śniadaniu uczniowie szkoły w Podolszu zebrali się w Sali gimnastycznej, by tańcem i śpiewem umilić zagranicznym kolegom ostatnie chwile w naszym kraju. Pan dyrektor najpierw pożegnał gości i zaprosił na kolejną wizytę, następnie wręczył im prezenty

podarowane przez Urząd Miasta w Zatorze oraz piękne pamiątkowe fotografie z pobytu w naszej szkole.

A potem... pojawiły się wspomniane na początku łzy. Pożegnaniom wydawało się nie być końca. Uściski, pocałunki, wymiana adresów, numerów telefonów... i świadomość tego, że kierowca busa zaraz będzie się niecierpliwił, czekając na swych pasażerów.

Kolejna wizyta naszych bojnickich przyjaciół dobiegła końca, lecz w perspektywie już planowane są następne. Uczniowie z Podolsza prawdopodobnie we wrześniu pojadą do Bojnic z rewizytą, a więc: Ahoj! Uvidíme sa neskôr!

[wszystkie aktualności](#)